

UZASADNIENIE

W. Ś. stanął przed Sądem Okręgowym

w K. oskarżony o to, że w dniu (...) r. w Ś. na ul. (...), na terenie posesji na której prowadzona jest przez A. G. działalność agroturystyczna o nazwie „N.”, działając

w bezpośrednim zamiarze usiłował pozbawić życia R. I. w ten sposób, że po tym jak został wyproszony z terenu posesji na której spożywał alkohol z R. I. (1) wrócił na teren tej posesji i bez ostrzeżenia trzymaną w ręku metalową siekierą którą przyniósł ze swojego domu uderzył R. I. w tylną powierzchnię ciała, a gdy pokrzywdzony zaczął uciekać i schował się za zaparkowanym samochodem gonił go grożąc przy użyciu słów wulgarnych, że go zabije, a następnie po wcześniejszym uderzeniu siekierą w drzwi wejściowe do budynku mieszkalnego i po dostrzeżeniu ukrytego za samochodem pokrzywdzonego ponownie zaczął go gonić i po raz drugi uderzył go trzymaną w ręku siekierą w tylną powierzchnię ciała, cały czas grożąc mu że go zabije, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, bowiem R. I. (1) wykorzystując jego upadek na ziemię po zadaniu drugiego uderzenia wbiegł do budynku mieszkalnego po otwarciu drzwi przez znajdującego się tam kolegę pokrzywdzonego, który natychmiast te drzwi zamknął uniemożliwiając dostanie się do wnętrza, po czym drugi raz uderzył siekierą w drzwi wejściowe powodując ich uszkodzenie i konieczność wymiany, w wyniku czego powstały straty

w kwocie 3.667,61 na szkodę A. G., natomiast pokrzywdzony R. I. (1) w wyniku zadanych ciosów siekierą doznał głębokiego otarcia naskórka nad prawym talerzem biodrowym z obecnością dwóch linijnych ran zlokalizowanych poniżej oraz powierzchownych licznych otarć naskórka rozpoczynających się w lewej okolicy lędźwiowej, a kończących się nad lewym talerzem biodrowym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas poniżej siedmiu dni,

tj. o jest o przestępstwo z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk w zw. z art.157 § 2 kk w zw. z art.288 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 23.04.2019r. Sąd Okręgowy w K.

(II K 5/19) orzekł, co następuje :

1. oskarżonego W. Ś. uznał za winnego tego, że w dniu (...) r. w Ś. na ulicy (...), na terenie posesji, na której prowadzona jest przez A. G. działalność agroturystyczna

o nazwie „N.”, działając w zamiarze bezpośrednim usiłowania spowodowania u pokrzywdzonego R. I. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu - w ten sposób, że po tym jak został wyproszony z terenu posesji na której spożywał alkohol

z R. I. (1), wrócił na teren tej posesji i bez ostrzeżenia uderzył siekierą R. I. w prawą tylną powierzchnię ciała, a gdy pokrzywdzony zaczął uciekać i schował się za zaparkowanym samochodem, gonił go grożąc przy użyciu słów wulgarnych, że go zabije, a groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, a po dostrzeżeniu ukrytego za samochodem pokrzywdzonego ponownie zaczął go gonić i po raz drugi uderzył go siekierą w lewą tylną powierzchnię ciała cały czas grożąc, że go zabije, a groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona - lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, bowiem R. I. (1) wykorzystując jego upadek na ziemię po zadaniu drugiego uderzenia wbiegł do budynku mieszkalnego, po czym natychmiast zamknął drzwi uniemożliwiając dostanie się do wnętrza,

w wyniku czego pokrzywdzony R. I. (2) na skutek zadanych ciosów siekierą doznał obrażeń w postaci głębokiego otarcia naskórka nad prawym talerzem biodrowym z obecnością dwóch linijnych ran zlokalizowanych poniżej oraz powierzchownych licznych otarć naskórka rozpoczynających się w lewej okolicy lędźwiowej, a kończącym się w lewym talerzem biodrowym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas poniżej 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art.13 § 1 kk w zw.

z art.156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art.157 § 2 kk w zw. z art.190 § 1 kk w zw.

z art.11 § 2 kk i za to na podstawie art.14 § 1 kk w zw. z art.156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art.11 § 3 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności,

2. oskarżonego W. Ś. uznał za winnego tego, że działając w tym samym czasie i miejscu goniąc R. I., który chował się w budynku mieszkalnym należącym do A. G. dwukrotnie uderzył siekierą w drzwi wejściowe do tego budynku, powodując ich uszkodzenie i konieczność wymiany w wyniku czego powstały straty w kwocie 3.667,61 zł; na szkodę A. G., tj. popełnienia przestępstwa z art.288 § 1 kk i za to na podstawie art.288 § 1 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

3. na podstawie art.85 § 1 i 2 kk, art.85a kk oraz art.86 § 1 kk połączył ww. w punktach 1 i 2 kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu W. Ś. karę łączną 3 lat pozbawienia wolności,

4. na podstawie art.44 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego W. Ś. przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci siekiery, ujawnionego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/9/19/P poz. 1,

5. na podstawie art.63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu W. Ś. okres rzeczywistego pozbawiania wolności w sprawie od dnia (...) r., przyjmując że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

6. na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 3.380,30 zł; i wymierzył mu opłatę w kwocie 400 zł;

Z wyrokiem tym nie zgodzili się prokurator i obrońca oskarżonego.

Prokurator na podstawie art.425 § 1 i 2 kpk i art.444 kpk zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego W. Ś..

Powołując się na przepis art.438 pkt 3 kpk wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, iż zachowanie się oskarżonego W. Ś. wyczerpało znamiona usiłowania spowodowania u pokrzywdzonego R. I. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu, to jest przestępstwa z art.13 § 1 kk w zw. z art.156 § 1 pkt 2 kk, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz okoliczności zdarzenia ocenione we wzajemnym ze sobą powiązaniu prowadzą do wniosku, iż zachowanie oskarżonego wyczerpywało znamiona usiłowania pozbawienia życia pokrzywdzonego R. I., tj. przestępstwa z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk.

Stawiając ten zarzut na zasadzie art.437 § 1 kpk wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego W. Ś. adv. K. G. na podstawie art.427 § 1 i 2 kpk oraz art.444 § 1 kpk zaskarżył wyrok Sadu Okręgowego w Koninie z dnia 23 kwietnia 2019r. w całości na korzyść oskarżonego.

Skarżący ten zarzucił sądowi I instancji :

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia na skutek naruszenia art.7 kpk w zw. z art.410 kpk poprzez:

a) pominięcie fragmentów ustnej opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej J. K. przesłuchiwanego na rozprawie w dniu (...) roku w części, z której wynikało,

że doznane przez pokrzywdzonego niektóre obrażenia mogły powstać na kilkanaście godzin wcześniej oraz, że obrażenia zlokalizowane po lewej stronie okolicy biodrowej mogły powstać w wyniku działania innego przedmiotu ostrokrzewdzistego lub nawet ostrokończystego tj. gałąź oraz, że obrażenia występujące u pokrzywdzonego mają charakter powierzchowny z uwagi na niewielką siłę działania oskarżonego;

b) pominięcie zeznań pokrzywdzonego z dnia 21 listopada 2018 roku, w których stwierdził, że dzień wcześniej czyli (...) roku kłócił się z kolegami oskarżonego i doszło do wzajemnych uderzeń w wyniku których pokrzywdzony poniósł pewne obrażenia oraz pominięcia zeznań O. Z., z których wynikało, że dzień wcześniej pokrzywdzony pokłócił się w parku i że pokrzywdzony mówił świadkowi, że szarpał się z kimś w parku i że wyniku szarpaniny miał pewne obrażenia na czole;

2. obrazy przepisów postępowania tj. art.7 kpk mającej wpływ na treść rozstrzygnięcia w wyniku dokonania błędów w ustaleniach faktycznych:

a) polegający na braku przyjęcia, że czyn popełniony przez oskarżonego wyczerpywał znamiona czynu art.157 § 2 kk w zw.

z art.160 § 1 kk w zw. z art.190 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk, podczas gdy występujące w sprawie okoliczności świadczą o popełnieniu przez oskarżonego czynu groźby karalnej, narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w wyniku, którego doszło do lekkiego uszczerbku na zdrowiu, co potwierdza również opinia biegłego, a nie usiłowania spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przeczy bowiem temu siła ciosów zadawanych przez oskarżonego i miejsce ich ulokowania, a także to, że część obrażeń pokrzywdzonego mogła powstać w przeddzień zdarzenia;

b) poprzez ustalenie, że obrażenia pokrzywdzonego bezspornie wskazują na to, że powstały w wyniku ciosów siekierą, podczas gdy biegły nie wykluczył możliwości, że mogły powstać kilkanaście godzin przed zdarzeniem i to w wyniku działania innego przedmiotu niż siekiera, a nawet przedmiotu ostrokończystego tj. gałąź,

c) poprzez ustalenie, że wersja zajścia w parku z dnia (...) roku prezentowana w kolejnych wyjaśnieniach oskarżonego W. Ś. budziła uzasadnione wątpliwości

z uwagi na to, że oskarżony spożywał wówczas alkohol i jego obraz postrzegania rzeczywistości był poważnie zaburzony, podczas gdy Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, który również tego dnia pił alkohol, lecz twierdził, że był w pełni świadomy i pamięta wydarzenia z parku;

d) poprzez ustalenie, że w dniu (...) roku nie doszło do bójki ani szarpaniny pomiędzy uczestnikami zdarzenia, a pokrzywdzony nie doznał wówczas żadnych obrażeń oraz, że nikt nie używał przemocy, podczas gdy zeznania świadków wskazują na inny przebieg zdarzenia również sam pokrzywdzony stwierdził, że doszło do kłótni i miał obrażenia;

e) poprzez ustalenie, że oskarżony zadając ciosy siekierą pokrzywdzonemu, co najmniej przewidywał możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonego i godził się na jego wystąpienie, podczas gdy przeczy temu niewielka siła zadawanych ciosów przez oskarżonego i miejsce ich ulokowania, a także relacja dotycząca siły z jaką oskarżony przebił drzewo siekierą na wylot do relacji powierzchownego zranienia w postaci otarcia naskórka u pokrzywdzonego, co pozwala stwierdzić, że oskarżony nie przewidywał możliwości spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonego i nie godził się na to, w przeciwnym wypadku zadałby ciosy z większą siłą i w bardziej newralgiczne miejsca;

f) poprzez ustalenie, że uderzenie człowieka siekierą zawsze stwarza realne niebezpieczeństwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy charakter zadanych ciosów w niniejszej sprawie wykluczał taką możliwość;

3. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia na skutek naruszenia art.5 § 2 kpk stanowiącego zasadę, że wszystkie wątpliwości istniejące w sprawie należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego poprzez przyjęcie, że obrażenia

w postaci otarć naskórka rozpoczynające się w lewej okolicy łędźwiowej, a kończące się w lewym talerzu biodrowym zostały spowodowane działaniem oskarżonego, podczas gdy do powyższych obrażeń mogło dojść dzień wcześniej, czyli w dniu (...) roku w wyniku działania innego przedmiotu ostrokrawędzistego lub ostrokończystego tj. gałąź.

Reasumując, na podstawie art.427 § 1 kpk i art.437 § 1 i 2 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu z pkt 1 wyroku przypisanego oskarżonemu na art.157 § 2 kk w zw.

z art.160 § 1 kk w zw. z art.190 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk i wymierzenie oskarżonemu W. Ś. kary adekwatnej do popełnionego przez niego czynu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja prokuratora okazała się w znacznym zakresie uzasadniona. Podniesiona w niej argumentacja doprowadziła do zmiany wyroku na niekorzyść oskarżonego. Jednocześnie środek odwoławczy obrońcy został uznany za bezzasadny.

Autor tej ostatniej apelacji w jej petitum zaznaczył wprawdzie, że zaskarża wyrok Sądu Okręgowego w K. w całości (vide: s.1), jednakże z podniesionych zarzutów, jak i ich uzasadnienia wynika jednoznacznie, że apelacja ta nie dot. czynu z art.288

§ 1 kk (pkt 2 wyroku), czego potwierdzeniem jest m.in. sformułowanie na s.8 : „...dopuścił się także czynu z art.288 § 1 kk...”.

Odnosząc się do zawartych w pkt 1 apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów naruszeń proceduralnych to należy zauważyć, iż zgodnie z art.438 pkt 2 kpk orzeczenie podlega uchyleniu (lub zmianie) jedynie w razie takiej obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść tego wyroku. W realiach niniejszego procesu skarżący poprzestał jedynie na ich wyliczeniu, nie wykonując obowiązku realnego wykazania ewentualnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Takie działanie nie może oczywiście skutkować powodzeniem apelacji. W aspekcie przyczyn odwoławczych określonych w art.438 pkt 2 kpk w środku odwoławczym mogą być podnoszone także zarzuty niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, i to zarówno te błędy, które polegają na zaniechaniu wypełnienia konkretnych nakazów przepisów prawa procesowego (errores in omittendo), jak i te które sprowadzają się do działania sprzecznego

z konkretnymi przepisami procedury (errores in faciendo). Przepisy procedury statuuja też fundamentalne metody oceny dowodów, z zatem takie naruszenie tych zasad, które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, może stanowić podstawę zarzutu środka odwoławczego. Należy pamiętać o tym, że wpływ danego uchybienia na treść orzeczenia zależy ściśle od realiów konkretnej sprawy (vide: „Kodeks postępowania karnego – Komentarz” pod. red. Z. Gostyńskiego wyd. ABC W-wa 1998 tom II, str.460-461 tezy 13, 15).

Odnosząc się do zarzutu zawartego w pkt 3 apelacji obrońcy dotyczącego naruszenia przepisu art.5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie niedających się rozstrzygnąć wątpliwości dot. mechanizmu i czasu w jakim miały powstać istotne dla sprawy obrażenia pokrzywdzonego na niekorzyść oskarżonego to uznać należy, że nie są one zasadne. Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia(...). (vide: RW 107/91, publ. OSNKW 1992/1-2/14), wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Kategoriecznie należy podkreślić, że ocena materiału dowodowego zaprezentowana w tym zakresie przez sąd I instancji

w niniejszej sprawie doprowadziła do wyjaśnienia ww. okoliczności sprawy

(nie licząc kwestii zamiaru i kwalifikacji prawnej, co do których sąd odwoławczy wypowie się w dalszej części uzasadnienia), usuwając przy tym ewentualne wątpliwości co do sprawstwa oraz winy oskarżonego. Sąd odwoławczy stanowczo stwierdza, że Sąd Okręgowy w K. orzekając

w tym zakresie uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Wypada nadto zauważyć, że rażąco nietrafny i niefortunny jest zarzut obrońcy złamania zakazu rozstrzygnięcia na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom, służącym obronie oskarżonego. Nie ma to nic wspólnego ze stanem owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych. Stan owych wątpliwości zachodziłby, gdyby dowodów nie było lub nie dało się rozstrzygnąć, którym z nich należy uwierzyć (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 90/97, publ. Prok. i Pr. 1998/1/24). Sąd Najwyższy wskazuje też, że stwierdzenie istnienia stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” zależy od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej

z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art.4 kpk oraz art.7 kpk,

i w tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalenie jego istnienia (i stwierdzanie naruszenia art.5 § 2 kpk) wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania wyrażane

w polemice z ustaleniami faktycznymi sądu, w istotnej mierze w celu wprowadzenia tej polemiki do postępowania odwoławczego. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 292/96, publ. Prok. i Pr. 1997/9/7). Ponadto stwierdza, że stan określany przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów (vide: art.7 kpk). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przewyciężyć

w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej

i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest

wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Jest jednocześnie dobrym prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (tzw. lojalności wobec faktów) (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie IV KKN 714/98, publ. Prok. i Pr. 2000/4/8). W niniejszej sprawie sąd I instancji, dokonując oceny materiału dowodowego przede wszystkim nie popadł w takie wątpliwości, które nie mogłyby być usunięte, a zatem nie naruszył zasady in dubio pro reo. Apelujący nie zauważył, że sąd I instancji nie mógł naruszyć treści art.5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego W. Ś. w sytuacji gdy takich wątpliwości w przedmiotowej sprawie po prostu nie było. Treść zarzutu,

o którym mowa powyżej oraz kolejnych zawartych w pkt 1 i 2 (dot. art.7 kpk w zw. z art.410 kpk i art.7 kpk) dowodzi, że apelujący popadł w sprzeczność, której zdaje się nie dostrzegać. Nie można równocześnie podnosić zarzutu obrazy art.5 § 2 kpk i art.7 kpk, albowiem o naruszeniu przepisu art.5 § 2 kpk można mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący i poddania ujawnionych na rozprawie dowodów ocenie zgodnie z regułami wskazanymi w art.7 kpk, pozostaną nadal wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Natomiast jeśli z materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu zdarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem wątpliwości w rozumieniu art.5 § 2 kpk, bo w takim wypadku zastosowanie będzie miała reguła wyrażona w art.7 kpk - zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd bowiem nie może uchylić się od oceny ujawnionych dowodów, nawet wówczas, gdy za wiarygodnością poszczególnych wersji przemawiają inne dowody, bo nie można interpretować art.5 § 2 kpk jako powinności czynienia ustaleń

w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego. Dopiero bowiem w sytuacji, gdy nie jest możliwe ustalenie w sposób pewny okoliczności faktycznych, zaś okoliczności korzystne dla oskarżonego konkurują

z okolicznościami dlań niekorzystnymi, zastosowanie znajduje reguła in dubio pro reo. Przepisy art.5 § 2 kpk i art.7 kpk mają więc charakter rozłączny, ponieważ nie dające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Sąd odwoławczy

w pełni podziela analogiczny pogląd wyrażony m.in. w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia (...). (II AKa 51/16).

Chybione okazały się także zarzuty apelacji obrońcy dot. błędu

w ustaleniach faktycznych będących wynikiem błędów w ocenie materiału dowodowego zawarte w apelacji (pkt 1 i 2). Zostaną one rozpoznane łącznie, albowiem pozostają w związku. Argumentacja ta sprowadza się w pierwszym rzędzie do nieuzasadnionej, bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ocenami Sądu Okręgowego w zakresie zgromadzonego materiału dowodowego (nie licząc kwestii zamiaru z jakim oskarżony działał). Zasadza się ona na innej, niż przyjęta przez sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje żadnego uzasadnienia. Zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie sądu

o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art.7 kpk wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak

i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 20.02.1975r., II KR 355/74, publ. OSNKW 1975/9/84;

z 22.01.1975r, I KR 197/74, publ. OSNKW 1975/5/58; z 5.09.1974r., II KR 114/74, publ. OSNKW 1975/2/28; z 22.02.1996r., II KRN 199/95, publ. PiPr. 1996/10/10; z 16.12.1974r., Rw 618/74, publ. OSNKW 1975/3-4/47).

Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem

(vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art.410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 kpk),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 kpk),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk

(z zastrzeżeniem kwestii zamiaru, do której sąd odwoławczy odniesie się

w dalszej części uzasadnienia). Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny twierdzeń samego oskarżonego, jak i zeznań przesłuchanych świadków oraz opinii biegłego. Wywody te są nie tylko przekonywująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszernie, tak więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu.

Należy jedynie podkreślić, że uwadze skarżącego uszło i to, że twierdzenie ww. Sąd Okręgowy weryfikował z odpowiednią ostrożnością, natomiast sugestie apelującego, że ocena ta nosi znamiona dowolnej, jest całkowicie bezpodstawna. Skarżący koncentrował swoją uwagę na ocenie wyjaśnień oskarżonego jak i osób, które miały wspierać

go swoimi twierdzeniami. Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem z naruszeniem art.410 kpk skarżący pomija szereg istotnych dla sprawy dowodów i wyolbrzymia znaczenie źródeł dowodowych, na które sam się powołuje. Dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem są więc także twierdzenia, dla oskarżonego niekorzystne, pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, zaś swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg ten został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk (vide: postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107). Wbrew twierdzeniom apelującego na winę oskarżonego wskazują nie tylko zeznania samego pokrzywdzonego ale i te złożone przez Z. G., czy też O. Z.. Zgodnie obalają oni także linię obrony oskarżonego, której ślad można odnaleźć także na s.10 apelacji. W tym miejscu należy kategorycznie zaznaczyć, że oskarżony nie „... działał w reakcji na wcześniejsze, niewłaściwe i bezprawne zadaniem oskarżonego postępowanie pokrzywdzonego, który go przewrócił...”. Osoby wskazane powyżej jednoznacznie stwierdziły, że to oskarżony zaatakował pokrzywdzonego bez żadnego powodu. Zgodnie potwierdzały również, że pokrzywdzony jedynie obezwładnił agresora. Położył go na ziemi, ale nie uderzył : „... w pewnym momencie on [oskarżony – dop. SA P-ń] doskoczył do niego

[pokrzywdzonego – jw.] z pięściami i zaczęli się szarpać. Obywatel Ukrainy przewrócił go i obezwładnił na ziemi. Chcę dodać, że nie uderzył go ani razu tylko przytrzymał by ten się uspokoił i go nie atakował. Po chwili go puścił...” (vide: k.62v). Już wówczas oskarżony w znamienny sposób odgrażał się pokrzywdzonemu: „... Wtedy Ś. wstał i szybko wychodzące

z posesji krzyczał, że zapierdoli R. ...” (vide: k.62v). Po tym zdarzeniu oskarżony opuścił posesję Z. G., po czym wrócił po chwili uzbrojony w siekiere i zaatakował nią pokrzywdzonego. Waler wspierający cyt. twierdzenia świadków odnośnie obrażeń pokrzywdzonego mają też niewątpliwie wnioski opinii biegłego dr J. K., którą autor apelacji interpretuje w sposób oderwany od realiów sprawy. Racją ma jedynie obrońca w tym zakresie a jakim kwestionuje, że oskarżony „ działał

w zamiarze spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, jednakże – wbrew sugestiom ww. – był to w rzeczywistości zamiar jeszcze dalej idący. Do kwestii tej Sąd Apelacyjny odniesie się jednak wyczerpujący w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Przed odniesieniem się do dalszych argumentów apelacji sąd pragnie zaznaczyć, że oczekiwanie by podstawą ustaleń faktycznych w zakresie zamiaru z jakim oskarżony działał była notatka urzędowa wymieniona na s.5 apelacji jest niedopuszczalne, albowiem pozostaje to w sprzeczności z zakazem, o którym mowa w art.174 kpk. Przepis ten stanowi bowiem jednoznacznie, że dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych. Błędne jest też założenie przyjęte przez obrońcę przy ocenie opinii cyt. powyżej opinii biegłego medyka sądowego (pkt 4 opinii na k.250). Nie budziło wątpliwości sądu odwoławczego, co do tego, że ujawnione u pokrzywdzonego obrażenia nie powstały jednocześnie. Kwestia ta nie znalazła odpowiedniego odzwierciedlenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jednakże nie miało to wpływu na treść wyroku. Rację ma skarżący podnoszący, że R. I. (3) części tych obrażeń doznał na dzień przed istotnym dla sprawy zdarzeniem. Okoliczność ta wynika także z zeznań ww. („... od uderzenia w parku miałem zadrapanie na szyi. Miałem jeszcze zdartą skórę na czole po prawej stronie...” - vide: k.177v), jak i twierdzeń O. Z.

(„... po tej szarpaninie w parku R. miał na czole otarte po prawej stronie...” - vide: k.178v). Nie oznacza to, jednak że nie zachodzi możliwość zrekonstruowania w sposób pewny kiedy które z nich powstały.

Nie występuje więc okoliczność art.5 § 2 kpk, co usiłował wykazać obrońca. Na rozprawie w dniu 23.04.2019r. biegły w sposób teoretyczny nie wykluczał, że część obrażeń analogicznych do tych dot. pokrzywdzonego może powstawać także w wyniku kontaktu np. z ostrymi gałęziami (vide: k.425). Tych sugestii obrońcy nikt jednak nie potwierdził. Gdy opinię biegłego odczyta się w sposób kompleksowy, tj. z uwzględnieniem innych ww. dowodów to bez cienia wątpliwości można ustalić, że na skutek zdarzenia poprzedzającego krytyczny dzień pokrzywdzony doznał zadrapań, ale wyłącznie na czole i szyi. W tym zakresie sąd odwoławczy odsyła do cyt. powyżej zeznań R. I. (vide: k.88, 176v-177) i O. Z. (vide: k.103, 178). Obydwaj ww. świadkowie podobnie jak

i Z. G. (vide: k.8, 62v) wskazywali, że oskarżony uderzał siekiere pokrzywdzonego w tułów od tyłu, powodując obrażenia na prawym

i lewym boku. Dwaj ostatni byli w dniu zdarzenia niewątpliwie trzeźwi, co podważa teorię obrońcy zawartą w pkt 2c apelacji. Zostały one także potwierdzone przez biegłego, który w opinii pisemnej zaznaczał, że mogły powstać w tego rodzaju mechanizmie (vide: k.250). Nie wycofał się z tego także na rozprawie, o której wspominał obrońca. Tych ustaleń nie podważają też zeznania świadków S. C. i K. N. oraz Ł. G.. Bynajmniej o zamiarze z jakim oskarżony działał nie może świadczyć wybiórczo cytowane na s.7 apelacji fragmenty wypowiedzi biegłego. Wskazywał on, że obrażenia ujawnione u pokrzywdzonego

a przypisane oskarżonemu mają charakter powierzchowny, zadany

z niewielką siłą. Obrońca pomija jednak, że biegły dr K. taki charakter obrażeń tłumaczy w sposób przekonujący m.in. zachowaniem samego pokrzywdzonego, który uciekał i próbował unikać zadawanych ciosów : „... powierzchowny charakter obrażeń może wynikać z charakteru zachowania pokrzywdzonego, tzn. jego ucieczki czy prób uniknięcia zadawanych ciosów...” (vide: k.425). Fakt, że pokrzywdzony stosunkowo szybko opuścił szpital nie ma istotnego znaczenia dla sprawy. Także i w tym wypadku skarżący pomija motyw takiego zachowania pokrzywdzonego. Nie jest to zresztą nic dziwnego, jeżeli uwzględni się zakres obrażeń (z art.157 § 2 kk). Na marginesie należy jedynie zauważyć, że do przyjęcia np. usiłowania zabójstwa nie jest konieczne wywołanie jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu. Analogicznie, na kwestię kwalifikacji prawnej nie mają wpływu oceny i interpretacje świadków, w tym także wnioski przez nich składane. Pogląd zawarty na s.11 apelacji obrońcy jest więc błędny, choćby z tego powodu, że przestępstwo z art.156 kk czy też art.148 kk nie są ściągane na wniosek. Nie było więc najmniejszego powodu by wnioski w tym zakresie od pokrzywdzonych odbierać. Przed odniesieniem się do wywodów zawartych na s.8-10 apelacji wypada zwrócić uwagę na fakt, że kwalifikacje przyjętą w pkt 1 zaskarżonego wyroku od tych oczekiwanych przez prokuratora i obrońcę odróżnia zamiar z jakim sprawca działa. Należy przy tym zaznaczyć,

że w literaturze, jak i orzecznictwie dopuszcza się kwalifikację kumulatywną przyjętą przez Sąd Okręgowy, jak i tę proponowaną przez obrońcę oskarżonego. W realiach niniejszej sprawy żadna z nich nie była jednak prawidłowa. Nie można bowiem zgodzić się z poglądem (vide: s.8 apelacji obrońcy), że zamiar oskarżonego sprowadzał się wyłącznie do narażenia oskarżonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i do spowodowania lekkich obrażeń u pokrzywdzonego. Uwaga ta odnosi się także do poglądu alternatywnego wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, który podważany był również przez oskarżyciela publicznego. Ten ostatni racje ma dowodząc w apelacji, że nie zasługuje na akceptację stanowisko sądu meriti, że „... o kwalifikacji decyduje przede wszystkim powstały skutek przestępstwa...” (vide: s.20 uzasadnienia). Sąd ten uznał, że oskarżony nie obejmował swoim zamiarem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, albowiem mimo tego, że miał sposobność i warunki by zadać ww. śmiertelne ciosy to jednak do skutku, o którym mowa

w art.148 § 1 kk nie doszło. Słusznie prokurator dostrzegł, że w kwestii zamiaru Sąd Okręgowy popadł w sprzeczność, której nie sposób wytłumaczyć. Zarówno w pkt 1 wyroku, jak i na s.1 i 20 jego uzasadnienia przyjął, że oskarżony działał (w zakresie przypisanym przez ten Sąd)

z zamiarem bezpośrednim. Jednocześnie na s.22 tego ostatniego dokumentu sąd meriti stwierdza nieoczekiwanie, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym. Jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie, w sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu lub jego usiłowaniu. Konieczne jest stwierdzenie czy obejmował on swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka. Samo uderzenie drugiego człowieka niebezpiecznym narzędziem nie prowadzi automatycznie do jedynej konkluzji o godzeniu się na skutek śmiertelny u zaatakowanego. Uświadomiona możliwość zranienia nie jest tym samym co uświadomiona możliwość spowodowania śmierci. Nie zawsze bowiem użycie takiego narzędzia i skierowanie go przeciwko drugiemu człowiekowi oznacza, że sprawca miał zamiar, choćby ewentualny, wywołania skutku śmiertelnego. W każdym wypadku zależy to od okoliczności zdarzenia.

Nie jest też właściwe odtwarzanie zamiaru sprawcy wyłącznie na podstawie rozmiarów skutku (vide: analogicznie w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 21.12.1987r., II KR 292/87). Wypaczeniem wymiaru sprawiedliwości byłoby z kolei ustalanie zamiaru wyłącznie w oparciu o to co zechce przyznać sprawca. Za utrwaloną w orzecznictwie uznać należy argumentację, zgodnie z którą takie czynniki, jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanych ciosów czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego stanowią pewne wskazówki co do tego, czy sprawca miał zamiar popełnienia zabójstwa (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z 14.06.2017r., II AKa 170/17, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5.09.1996r., II AKa 193/96). Odnosząc te rozważania do realiów niniejszej sprawy należy zwrócić uwagę na tło zajścia i postawę oskarżonego. T. crimis został on wyproszony z istotnej dla sprawy posesji, której właściciel uznał go za osobę niepożądaną. Oskarżony stanowisko to poddawał

w wątpliwość, dowodząc subiektywnie, że ma prawo tam przebywać. Gdy do Z. G. przyłączył się pokrzywdzony oskarżony zareagował agresją i zaatakował tego ostatniego. Mimo to R. I. (3) poradził sobie i obezwładnił oskarżonego. Ten rozżalony takim obrotem sprawy wycofał się by po chwili wrócić uzbrojony w niebezpieczne narzędzie w postaci siekiery. Przywołał pokrzywdzonego by następnie zaatakować go siekierą. Gdy R. I. (3) uciekał oskarżony uderzał siekierą, dwukrotnie trafiając go w prawy i lewy bok ciała. W trakcie zdarzenia wielokrotnie groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia. Gdy w trakcie pościgu za pokrzywdzonym oskarżony wyrzucił się, ten pierwszy wykorzystał okazję i uciekł do wnętrza domu a jego kolega zaryglował drzwi uniemożliwiając oskarżonemu dalszy pościg. W tej sytuacji oskarżony finalnie uderzył jedynie siekierą w drzwi wejściowe, powodując ich uszkodzenie. Rację ma więc apelujący prokurator, że zamiar zabójstwa nie został zrealizowany przez oskarżonego wyłącznie dlatego, że pokrzywdzony podjął ucieczkę zakończoną szczęśliwie ukryciem się przed agresorem. Niewątpliwie pomógł mu w tym stan w jakim w momencie zdarzenia znajdował się oskarżony (w dniu (...). od 18:54 do 18:56 stwierdzono do 0,73 mg/l do 0,66 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu – vide: k.5), który z pewnością utrudniał koordynację ruchową. W efekcie tego goniąc swoją ofiarę oskarżony nawet się wyrzucił. Z tego samego też powodu jego ciosy nie mogły być zborne, czy też precyzyjne, tym bardziej, że „cel”

w który mierzył miał charakter uciekający i wysoce manewrujący. Zachowanie oskarżonego dowodzi też uporu z jakim działał. Nie było to działanie jednorazowe, albowiem W. Ś. nie poprzestał na jednym uderzeniu. Gonił pokrzywdzonego - a nawet poszukiwał gdy ten się ukrywał za samochodem - by zrealizować swój cel. Nawet zamknięcie drzwi za uciekającym pokrzywdzonym nie powstrzymało go przed kolejnym uderzeniem siekierą. Nie można zgodzić się z obrońcą, że umiejscowienie, czy też charakter obrażeń jakich doznał pokrzywdzony pozwala przypisać oskarżonemu wyłącznie czyn wskazywany w jego apelacji. Jak już powyżej wspomniano „skromność” tych obrażeń jest efektem czynników, o których mowa powyżej a nie samoograniczenia się oskarżonego. Zwracał na to uwagę w swojej uzupełniającej opinii ustnej także biegły medyk sądowy (vide:

k.425). Siła i agresja z jaką oskarżony działał znalazła swoje odzwierciedlenie w uszkodzeniach drzwi. Różnice pomiędzy stosunkowo niewielkimi szkodami spowodowanymi u pokrzywdzonego oraz większymi w drzwiach nie wynika bynajmniej jak twierdził obrońca (vide: s.10 apelacji) z różnicy siły z jakimi były zadawane ciosy, ale są wynikiem tego, że drzwi te nie poruszały się i nie manewrowały w sposób analogiczny do pokrzywdzonego. Z pewnością gdyby oskarżony chciał tylko „przestraszyć pokrzywdzonego” (vide: argument ze s.9 apelacji z dni (...).) to logicznym jest, że nie uderzałby go tak niebezpiecznym narzędziem jakim jest siekiera. Z pewnością w takiej sytuacji sama prezentacja takiego niebezpiecznego narzędzia byłaby aż nadto wystarczająca do tego celu. Trafnie oskarżyciel publiczny w tym zakresie odwołuje się do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia(...). (II KK 219/16). Stanowisko to Sąd Apelacyjny w P.

w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela. Siekiera ze swej istoty jest narzędziem niebezpiecznym. Jest to narzędzie ciężkie, stabilne, dobrze osadzone na stylisku, z ostrą metalową częścią służącą do rąbania. Nie trzeba dużego doświadczenia życiowego ani specjalistycznej wiedzy medycznej by wiedzieć, że sprawca posługujący się tego rodzaju przedmiotem, jak zabezpieczona i opisana w sprawie siekiera

i przypuszczający nią kilkukrotny atak na inną osobę, musi godzić się na pozbawienie życia ofiary. Z dokonanych ustaleń bezsprzecznie wynika,

iż sprawca nie poprzestał na jednym ciosie, a zadał dwa celne uderzenia. Ciosy te trafiły w boki pokrzywdzonego i tylko na skutek szczęśliwego zbiegu okoliczności, o których mowa była powyżej spowodowały stosunkowo niewielkie obrażenia z art.157 § 2 kk. Biegły wskazał też, że ciosy te i tak narażały pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub powstania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (vide: k.250 – pkt 6). Oskarżony, który jest człowiekiem z dostatecznie dużym bagażem doświadczenia życiowego, obejmował swoim zamiarem skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, musiał godzić z tym, iż zadanie ciosów siekierą człowiekowi może doprowadzić do śmierci zaatakowanego. Wniosek ten potwierdzają też słowa samego oskarżonego kierowane w trakcie całego zajścia do pokrzywdzonego zawierające powielane groźby pozbawienia życia. Dowodzi tego także postawa oskarżonego, który mimo pierwszego celnego uderzenia siekierą w tułów ofiary nadal kontynuował atak. Oskarżony przewidywał

więc możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego i na to się godził. Nie można jednak oskarżonemu przypisać zamiaru dalej idącego. Zamiar bezpośredni polega bowiem na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony. Skarżący prokurator wskazywał, że ww. z takim zamiarem działał, jednakże nie wykazał przekonywująco z czego taki wniosek został wyprowadzony. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie okoliczności uzasadniających takie ustalenie brak. Przywołane przez prokuratora orzeczenie na s.10 apelacji także odnosi się do zamiaru wynikowego. Sąd Apelacyjny nie podzielił także stanowiska ww. apelującego, że w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 zaskarżonego wyroku uwzględnić należy także przepis art.190 § 1 kk. Oczywistym jest przy tym, że oskarżony groził kilkakrotnie pokrzywdzonemu pozbawieniem życia i że groźba ta wzbudziła u tego ostatniego uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, jednakże w realiach sprawy zachowanie to należy traktować jako czyn współukarany uprzedni do zbrodni usiłowania zabójstwa.

Mając powyższe a uwadze Sąd Apelacyjny - w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu - uznał go za winnego przestępstwa z art.13 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk w zw. art.157 § 2 kk w zw. z art.12 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk popełnionego w ten sposób, że w dniu (...) w Ś. działając z zamiarem ewentualnym usiłował pozbawić życia R. I., w ten sposób, że dwukrotnie uderzył go siekierą w tylną część ciała, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ucieczką pokrzywdzonego, który w wyniku ww. uderzeń doznał obrażeń w postaci głębokiego otarcia naskórka nad prawym talerzem biodrowym z obecnością dwóch liniowych ran zlokalizowanych poniżej oraz powierzchownych licznych otarć naskórka rozpoczynających się w lewej okolicy lędźwiowej, a kończącym się w lewej talerzem biodrowym, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała ww. na czas poniżej 7 dni.

Za przestępstwo to sąd odwoławczy, na podstawie art.14 § 1 kk w zw. z art.148 § 1 kk w zw. z art.11 § 3 kk, wymierzył oskarżonemu karę

8 lat pozbawienia wolności. Przystępując do wymierzenia oskarżonemu kary za przypisane ww. przestępstwo Sąd Apelacyjny baczył zatem by była ona adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, współmierna do winy oskarżonego, by mogła wywołać względem niego skutek zapobiegawczy

i wychowawczy oraz by mogła odnieść skutek względem wszystkich, którzy znając sprawę dowiedzą się o treści wyroku, przestrzegając ich

o konsekwencjach podobnie groźnych zachowań. Rozważając kwestie wymiaru kary sąd miał na uwadze wszystkie dyrektywy wymienione w art.53 § 1 i 2 kk, które ustawodawca nakazuje w tej kwestii uwzględnić – zarówno te, które przemawiały na korzyść oskarżonego, jak i te które wskazywały na konieczność zaostrzenia represji karnej. Orzekając w tym zakresie sąd I instancji odpowiednio zadbał by nie nastąpiło zachwianie proporcji pomiędzy wytycznymi wymiaru kary określonymi w art.53 kk, a mianowicie: zasadą zawinienia, dyrektywą społecznej szkodliwości czynu, dyrektywą społecznego oddziaływania kary i dyrektywą indywidualnego oddziaływania kary. Kodeksowe zasady wymiaru kary kształtują system sądowego wymiaru kary. Niektóre z nich są jednak nadrzędne w stosunku do innych. Do priorytetów należą zasady swobodnego uznania sędziowskiego w granicach przewidzianych w ustawie oraz zasada winy, która limituje sądowy wymiar kary. Jednocześnie zachodzić ma ścisły związek pomiędzy rodzajem i intensywnością kary, a wagą przestępstwa, wyznaczoną przez przedmiotową i podmiotową stronę czynu. Odstąpienie od zasady „sprawiedliwej odpłaty”, tj. od wymagania aby wymierzona kara nie przekraczała stopnia winy i by była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego sprawcy czynu i przejście na grunt rozważań czysto celowościowych oznaczałoby

w rzeczywistości zerwanie z wymiarem sprawiedliwości. Sprawiedliwa odpłata jaką ma stanowić wymierzona kara za popełnione przestępstwo nie ma nic wspólnego z nie mającą racjonalnego uzasadnienia zemstą społeczną

i związana z nią zasadą ślepego odwetu. Należy podkreślić, że podstawę do orzeczenia kary stanowi przestępstwo, a miarę kary jego społeczna szkodliwość. Dyrektywa współmierności kary do stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawcy odgrywa decydującą rolę przy wyrokowaniu,

a zatem to właśnie stopień społecznej szkodliwości czynu ma zatem kształtować orzeczenie o karze. Zgodnie z art.115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków a także postać

zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z dnia 11.07.2002r. II AKa 340/02). Sąd uwzględnił zatem stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, dzieląc przy tym pogląd wyrażony na s.24 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co do jego znacznej wysokości. Niewątpliwie na niekorzyść oskarżonego przemawiała także uprzednia trzykrotna karalność oskarżonego (vide: k.675), stan nietrzeźwości, czy też dotychczasowy tryb życia i negatywna opinia środowiskowa wynikająca m.in. z wywiadu kuratora sądowego (vide: k.363). Trudno także do pozytywów zaliczyć opinię jaką „cieszy się” oskarżony w jednostce penitencjarnej, gdzie jego zachowanie było oceniano jedynie jako przeciętne. Zwracano tam też uwagę na negatywne cechy jego charakteru

(tj. dominujący, manipulujący – vide: k.365). Do okoliczności wpływających na złagodzenie wymiaru kary zaliczono z kolei postać zamiaru z jakim oskarżony działał (ewentualny, nagły) oraz jednokrotne nagrodzenie w areszcie śledczym. Waler taki przypisano także – jednakże w mniejszym wymiarze – częściowemu przyznaniu się oskarżonemu do stawianych zarzutów.

W wyniku wcześniejszych zmian zaszła też konieczność uchylecia dotychczasowej kary łącznej zawartej w pkt 3. Mając na uwadze treść art.85 § 1 kk, art.85a kk i art.86 § 1 kk połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt 2 zaskarżonego wyroku i w pkt 1a niniejszego wyroku i wymierzył oskarżonemu nową karę łączną w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania, o którym mowa w pkt 5 zaskarżonego wyroku, Orzekając karę łączną przy zastosowaniu zasady absorpcji, sąd wziął pod uwagę przede wszystkim ścisłą zbieżność czasową obu czynów a także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara łączna ma osiągnąć w stosunku do W. Ś., a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jedynie w wyżej wskazanym zakresie, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do dalszej jego modyfikacji czy też uchylecia wyroku do ponownego rozpoznania. W pozostałym zakresie wyrok sądu I instancji utrzymano więc w mocy.

O **kosztach postępowania odwoławczego** Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.634 kpk, art.627 kpk, art.636 § 1 kpk oraz art.8, art.1, art.2 ust.1 pkt 6, art.6 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz.223 z późn.zm.). Na koszty te składają się wyłożone przez Skarb Państwa wydatki w postaci: ryczałtu za doręczenia (20 zł;), kosztów uzyskania danych o karalności (30 zł;) oraz opłata za drugą instancję (600 zł;).

H. K. M. Ś. U. D.